



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (85.)

7 kwietnia 2021 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2020” (druk senacki nr 322).
2. Rozpatrzenie „Sprawozdania z wykonania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2016 i 2017” (druk senacki nr 319).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 07)

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Aleksander Pociąg)*

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIĄG**

Witam wszystkich państwa na osiemdziesiątym piątym posiedzeniu naszej komisji, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

W dzisiejszym porządku punktem pierwszym jest rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2020”.

Szanowni Państwo, czy wszyscy senatorowie, którzy chcieli się z nami połączyć zdalnie, są zalogowani? Informuję państwa, że oprócz 4 senatorów, którzy są na sali, jest jeszcze 5 senatorów obradujących zdalnie. Czyli komisja obraduje w tej chwili w pełnym składzie.

Jeżeli państwo senatorowie, którzy biorą udział w posiedzeniu komisji zdalnie, chcą zabrać głos, to mogą to zgłosić poprzez czat w aplikacji albo włączyć mikrofon i poprosić o głos bezpośrednio, tak jak robi się to na sali. Bardzo proszę o wyłączenie mikrofonu po zabraniu głosu.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że wszystkie techniczne informacje zostały udzielone, bardzo proszę pana rzecznika Adama Bodnara o zabranie głosu.

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
ADAM BODNAR**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji Praw Człowieka,

Praworządności i Petycji. Mam zaszczyt przedstawić raport, informację o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania praw i wolności w Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. Jest ze mną moja zastępczyni, pani dr Hanna Machińska, a zdalnie połączeni są także mój zastępca, pan Stanisław Trociuk, oraz pan prof. Maciej Taborowski, również mój zastępca.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich obejmuje cały 2020 r., jednak należy podkreślić, że jest to okres, który pod względem konstytucyjnym składa się z 2 podokresów, tzn. z okresu, w którym dokończyłem kadencję rzecznika praw obywatelskich – okres ten trwał do 9 września 2020 r. – oraz z następnego, późniejszego okresu, w którym wykonywałem zadania rzecznika na podstawie art. 3 ust. 6 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Chodzi oczywiście o wykonywanie zadań do czasu powołania mojego następcy na stanowisku rzecznika praw obywatelskich, czyli rzecznika praw obywatelskich VIII kadencji. Aczkolwiek w tej informacji rocznej przedstawiamy oczywiście działalność w całym 2020 r.

Jeśli chodzi o 2020 r., to był to okres niezwykle ważny z punktu widzenia przestrzegania praw człowieka. Ponieważ sporo się wydarzyło, był to okres, jak myślę, bezprecedensowy nie tylko dla Polski, ale i – nie obawiam się tego powiedzieć – dla całego świata. Jeżelibyśmy prześledzili różne wypowiedzi najważniejszych polityków, najważniejszych organizacji międzynarodowych, osób zajmujących najważniejsze stanowiska na świecie, no to oczywiście przekonalibyśmy się, że wybuch pandemii jest uznawany za wydarzenie, które ma absolutnie fundamentalne znaczenie z punktu widzenia sytuacji w kraju i na świecie. W zasadzie od II wojny światowej na poziomie globalnym nie mieliśmy do czynienia

z tak wielkim kryzysem wartości, kryzysem funkcjonowania państw, kryzysem gospodarki, kryzysem procesu wymiany gospodarczej czy też kryzysem związanym z ochroną zdrowia. Kryzys ten łączy się z najważniejszymi problemami, z którymi teraz codziennie się zmagamy. Z punktu widzenia Biura Rzecznika Praw Obywatelskich były to w zasadzie najważniejsze kwestie, którymi zajmowaliśmy się w 2020 r. Chodzi mianowicie o wszystko to, co było związane z pandemią.

Uważam, że decyzja rządu o tym, aby nie wprowadzać stanu klęski żywiołowej w trybie procedury określonej konstytucją, doprowadziła do tego, że rozpoczął się proces wprowadzania różnych zmian i ograniczeń dotyczących korzystania z praw i wolności obywatelskich, które to zmiany mogły być – i rzeczywiście były – wadliwe z punktu widzenia poprawności legislacji. Mam na myśli w szczególności ograniczenia, które były wprowadzane rozporządzeniami, bez wystarczającej podstawy prawnej, ograniczenia dotyczące wolności przemieszczania się, korzystania z możliwości gromadzenia się, czyli z wolności zgromadzeń, działalności gospodarczej, a także praktyk religijnych, jak również obowiązku noszenia maseczek. Te wszystkie ograniczenia, które nie miały wystarczającej podstawy ustawowej, następnie skutkowały skargami do biura rzecznika, które podejmowało różnego rodzaju interwencje. To były także takie historie, których konsekwencją było nakładanie kar przez inspekcję sanitarną, jak również mandatów karnych przez policję. W przypadku dużej części skarg, które trafiały do biura rzecznika, decyzje te były kwestionowane w postępowaniach przed sądami. Praktycznie rzecz biorąc, co tydzień dostajemy informacje o kolejnych wyrokach czy to sądów powszechnych, czy to Sądu Najwyższego, czy to sądów administracyjnych, które kwestionują nakładane kary.

Pandemia oczywiście ujawniła... Stała się ona swoistym stress-testem funkcjonowania naszego państwa i ujawniła liczne problemy dotyczące dostępności usług medycznych. Pamiętamy dramaty w domach pomocy społecznej i zakładach opiekuńczo-leczniczych. Dramaty te dotyczyły różnych grup, które zazwyczaj były narażone na dyskryminację bądź gorsze traktowanie, a w kontekście pandemii znalazły się w jeszcze gorszej sytuacji. To były kwestie, które

oczywiście uwzględniliśmy w tym raporcie. Opisałiśmy w nim wiele najważniejszych interwencji.

Te działania wiązały się także z problemami w zakresie edukacji zdalnej. Uważam, że to, iż już kolejny miesiąc dzieci odbywają edukację zdalną – przez dłuższy czas nie funkcjonowały też przedszkola czy żłobki – ma bardzo konkretne konsekwencje z punktu widzenia przestrzegania praw człowieka, a w szczególności zasady równego dostępu do oświaty.

Słowem, to, co stało się przedmiotem licznych interwencji i wystąpień generalnych rzecznika, dotyczyło różnych problemów, które wystąpiły w w kontekście pandemii. Z takimi oto problemami zwracali się do nas obywatele. Oczywiście trzeba tu jeszcze dodać kwestie związane z takimi ograniczeniami, jak kwarantanna, izolacja czy utrudnienia w przekraczaniu granic przez obywateli Rzeczypospolitej. To wszystko stanowiło przedmiot zainteresowania i bieżących interwencji rzecznika. Te interwencje, można powiedzieć, sięgały nieco dalej, nie ograniczały się tylko do takiego codziennego wskazywania problemów.

Jeżeli chodzi o pandemię, to jej bardzo konkretną konsekwencją był problem związany z organizacją wyborów prezydenckich. Ponieważ nie został wprowadzony stan klęski żywiołowej, wybory te się odbyły. No, były podejmowane różne próby zorganizowania wyborów, a w tym kontekście doszło do całego szeregu różnych naruszeń praw człowieka. Przede wszystkim problem związany był z tym, że dokonano zmiany zasad w trakcie procesu wyborczego. Te zmiany prawne, które wprowadzono mniej więcej rok temu... No, teraz mija mniej więcej rok od tej decyzji o powierzeniu Poczcie Polskiej organizacji wyborów prezydenckich. To spowodowało szereg różnych konsekwencji, z których najpoważniejszą było chyba bezprawne przekazywanie danych wyborców, co zresztą zostało niedawno zakwestionowane przez wojewódzki sąd administracyjny.

W kontekście organizacji wyborów pojawiły się także problemy związane z tłumieniem protestów. Sanepid wykorzystywał uprawnienia, które posiadał, co następnie było kwestionowane przez sądy administracyjne. Podejmowaliśmy liczne interwencje dotyczące oddawania głosów przez obywateli mieszkających poza granicami kraju. Ja uważam, że jednym z poważniejszych

problemów było to, że po tym, jak wybory nie odbyły się 10 maja 2020 r., zostały zorganizowane kolejne wybory, które moim zdaniem naruszały bierne prawo wyborcze. Mam na myśli brak umożliwienia wystartowania w nich wszystkim osobom, które miałyby takie życzenie, żeby wziąć udział w wyborach prezydenckich. To były nowe wybory, a nie druga tura czy drugi etap wyborów prezydenckich. Zresztą w tej sprawie występowałem także na forum Senatu, gdzie przedstawiłem odpowiednią opinię.

Problemy, które występowały w Polsce po wyborach prezydenckich, dotyczyły zasadniczo 2 kwestii. Z jednej strony cały czas dotyczyły one służby zdrowia i tego, że obywatele... Rząd starał się radzić sobie z pandemią, ale kryzys cały czas się przedłużał. Pamiętamy, że wakacje upływały pod znakiem dość poważnych represji w stosunku do tych obywateli, którzy albo chcieli korzystać z wolności zgromadzeń, albo też prezentowali odmienne poglądy na niektóre kwestie. Z punktu widzenia praw człowieka szczególnie ważna była noc z 6 na 7 sierpnia 2020 r., kiedy to zatrzymano 48 osób, które uczestniczyły w demonstracji solidarnościowej zorganizowanej w związku z decyzją o tymczasowym aresztowaniu aktywistki Margot. Zatrzymanie tych 48 osób było czymś niezwykle ważnym z punktu widzenia przestrzegania praw człowieka. Chodzi nie tylko o samą decyzję o tym, żeby dokonać zatrzymania, ale także o to, co się działo na posterunkach Policji. Bardzo się cieszę, że moi współpracownicy zajmujący się prewencją tortur i nieludzkiego, poniżającego traktowania pomimo zagrożenia epidemicznego monitorowali na bieżąco wszystkie sytuacje, które wiązały się z zatrzymaniem uczestników tej demonstracji, a także demonstracji późniejszej. W ogóle mam wrażenie, że działalność Policji jako taka była przedmiotem zainteresowania nie tylko rzecznika, ale także Senatu. Myślę, że dla wszystkich z nas bardzo ważne jest to, w jaki sposób policja zachowywała się w trakcie różnych demonstracji. Brakuje nie tylko wystarczająco precyzyjnych regulacji w tym zakresie, ale także pewnego poczucia odpowiedzialności po stronie Policji, która sama powinna zadbać o to, żeby nie dochodziło do naruszeń praw człowieka.

Chciałbym podkreślić, że to, co się stało w kontekście praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych, nie miało miejsca, gdyby nie wypowiedzi polityków, które

padają w czasie kampanii prezydenckiej. Nie byłoby też tego, gdyby nie pewne bardzo konsekwentne działania, podejmowane szczególnie na szczeblu samorządowym. Chodzi mianowicie o przyjmowanie tzw. uchwał przeciwko ideologii LGBT. Mogę jedynie wyrazić satysfakcję z tego, że w kilku przypadkach, w 4 przypadkach, sądy administracyjne uznały, że tego typu uchwały są niezgodne z konstytucją, są niezgodne z prawem, przekraczają granice kompetencji gmin. Te uchwały zostały uchylone, a stało się to na wniosek rzecznika praw obywatelskich.

Wydaje mi się, że bardzo ważnym elementem w kontekście korzystania z praw i wolności obywatelskich były strajki przedsiębiorców. Strajki przedsiębiorców miały miejsce ciut wcześniej, były organizowane już w kwietniu oraz w maju, ale też pokazały, że policja może naruszać procedury i przekraczać uprawnienia w zakresie egzekwowania swojej władzy, w zakresie egzekwowania porządku publicznego.

Z punktu widzenia praw człowieka ważnym, wręcz granicznym wydarzeniem, jeżeli chodzi o 2020 r., był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. Wyrok ten nie był przez kilka miesięcy publikowany. Ta publikacja nastąpiła dopiero 27 stycznia 2021 r. Przypomnijmy, że konsekwencją tego wyroku były masowe protesty obywateli. Myślę, że na początku protesty te były w dużej mierze tolerowane przez władze, ale w którymś momencie działania ze strony władz się zaostrzyły, no i nastąpił cały szereg różnych sytuacji, które absolutnie przekraczały standardy praw człowieka: zatrzymania, brutalne stosowanie środków przymusu bezpośredniego, gaz łzawiący, słynne pałki teleskopowe, wywożenie na odległe komisariaty, utrudnianie kontaktu z adwokatami, złe traktowanie na posterunkach Policji. W ciągu tego ostatniego roku przygotowaliśmy sporo różnych raportów na ten temat. Te najważniejsze działania są opisane w niniejszym raporcie rzecznika. Mam nadzieję, że prędzej czy później po prostu doprowadzą one do tego, że zaczniemy na poważnie dyskutować o tym, jak wrócić do, można powiedzieć, starych, dobrych standardów. Policja zawsze stosowała różnego rodzaju środki przymusu bezpośredniego, jednak do takiej eskalacji przemocy nigdy nie dochodziło. Oczywiście sam wyrok Trybunału Konstytucyjnego też może budzić wątpliwości, i to zarówno z punktu widzenia trybu przeprowadzenia całej

sprawy, jak i z uwagi na konsekwencje tego wyroku w zakresie przestrzegania praw kobiet.

Bardzo ważnym aspektem 2020 r. była kontynuacja różnych problematycznych działań dotyczących tego, co ja bym nazwał kryzysem praworządności. Przypomnijmy sobie początek 2020 r., przypomnijmy sobie, co się wtedy działo w Senacie. Otóż trwała bardzo intensywna debata dotycząca przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o ustroju sądownictwa, tzw. ustawy kagańcowej. No, użyłem pojęcia, które jest popularne, które jest używane w dyskusjach publicznych. Ta ustawa budziła wątpliwości wielu instytucji, łącznie z Komisją Wenecką, która w dość szybkim tempie przygotowała swoją opinię. Kilka dni temu ustawa ta została zaskarżona do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Ale przypomnijmy sobie, że z punktu widzenia standardów praw człowieka, a w szczególności prawa do niezależnego sądu, bardzo ważny był też Marsz Tysiąca Tóg, który był takim, nazwałbym to, protestem rozpaczny. To był protest środowisk prawniczych przeciwko zmianom, które były dokonywane.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej 8 kwietnia zeszłego roku wydał pierwsze postanowienie tymczasowe, które wstrzymało funkcjonowanie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Od tego czasu Izba Dyscyplinarna faktycznie nie zajmowała się sprawami dyscyplinarnymi, aczkolwiek zajmowała się różnymi sprawami, które zmierzały do uchylenia sędziom immunitetów. W efekcie obecnie w Rzeczypospolitej 3 sędziów ma zawieszony immunitet oraz nie może wykonywać zawodu sędziego. Są to sędzia Juszczyszyn, sędzia Morawiec oraz sędzia Tuleya. Z punktu widzenia standardów praw człowieka, a w szczególności prawa do niezależnego sądu i niezależności sądownictwa, jest to sprawa bezprecedensowa, która nie bez przyczyny stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko rzecznika praw obywatelskich, ale i organów organizacji międzynarodowych, w tym Komisji Europejskiej, która skierowała niedawno wniosek w sprawie tej procedury odbierania immunitetów.

Ja bym dodał do tego jeszcze jedną sprawę, która jest szczególnie nietypowa i niepokojąca, a która nie znajduje moim zdaniem żadnego wytłumaczenia. Chodzi mianowicie o decyzje o tym, aby wbrew prawom osób zainteresowanych wysyłać prokuratorów na przymusowe

delegacje. Takie decyzje były podejmowane w stosunku do prokuratora Krasonia, w stosunku do prokuratora Onyszczyka i jeszcze kilku innych osób. W żaden sposób nie brano pod uwagę sytuacji osobistej tych osób, które były delegowane w zasadzie z dnia na dzień, co skutkowało... I m.in. w tym zakresie wystąpiłem do Inspekcji Pracy. Chciałem, żeby inspekcja przeprowadziła kontrolę, czy tego typu decyzje mogą być w ogóle podejmowane w sytuacji, gdy ignoruje się sytuację osobistą osób, które są tym zainteresowane.

Słowem, te wszystkie zmiany, które dotyczą praworządności, mają bezpośredni wpływ na wymiar sprawiedliwości, ponieważ podważają one prawo obywatela do niezależnego sądu. Co więcej, wpływają także na efektywność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Mamy do czynienia z coraz większymi brakami kadrowymi w wymiarze sprawiedliwości, a niezbędne reformy nie są przeprowadzane. Ja np. od wielu lat upominam się o reformę dotyczącą biegłych sądowych albo o uregulowanie postępowań w sprawach nieletnich. Takie ustawy nawet nie są przedstawiane, nawet nie są proponowane. Uważam, że są to po prostu bardzo poważne konsekwencje wynikające z tego, na czym skupiamy uwagę.

Jeżeli chodzi o kwestię różnych, powiedziałbym, ważnych interwencji rzecznika praw obywatelskich, to do tego, co już powiedziałem, dodałbym jeszcze, że staraliśmy się na bieżąco analizować poszczególne tarcze antykryzysowe i zwracać uwagę na ich różne niedoskonałości. Tym, co nas najbardziej niepokoiło, było to, że przy okazji uchwalania tarcz antykryzysowych dokonywano zmian innych ustaw, które były absolutnie niezwiązane z koniecznością zapobiegania kryzysowi. No, np. w jednej z pierwszych tarcz antykryzysowych pojawiły się zmiany dotyczące używania paralizatorów przez Służbę Więzienną. Naprawdę trudno znaleźć uzasadnienie, dlaczego zmiana, która sama w sobie jest sprzeczna ze standardami praw człowieka, została przemycona akurat przy okazji przyjmowania tarczy antykryzysowej. Chciałbym podkreślić, że w ramach naszych interwencji staraliśmy się być bardzo lojalni i doceniać te wszystkie wysiłki, które były podejmowane, te wszystkie zmiany, które służyły obywatelom, przedsiębiorcom i pracownikom. Aczkolwiek chciałbym także wskazać, że niektóre zmiany

przeprowadzano niejako przy okazji uchwalania tarcz antykryzysowych.

Żałuję także, że na niektóre problemy rząd nie reagował już wtedy, kiedy myśmy mu to sugerowali. Moim zdaniem bardzo ważnym tematem jest noszenie maseczek. Teraz wszyscy jesteśmy w maseczkach, ale pamiętam doskonale, że w maju 2020 r. wystosowaliśmy w tej sprawie pierwsze wystąpienie do premiera, wskazując, że nie można egzekwować obowiązku noszenia maseczek wyłącznie na podstawie rozporządzenia, które wykracza poza zakres ustawy. Nasze wystąpienie zostało zignorowane. Dopiero w październiku, kiedy pojawiło się kilka spraw sądowych, kiedy obywatele, można powiedzieć, zaczęli wykorzystywać swoje możliwości prawne, żeby kwestionować obowiązek noszenia maseczek, nastąpiła odpowiednia zmiana w przepisach. Tak że mam po prostu takie wrażenie, że rząd nie zawsze korzystał z naszych interwencji czy wystąpień generalnych tak, jak mógłby z nich korzystać. Uchroniłoby to nas od różnych kłopotów, które zaistniały.

Chciałbym także powiedzieć, że sporo naszych interwencji i działań dotyczyło osób, które przebywały w różnych miejscach wymagających szczególnej uwagi: w domach pomocy społecznej, w schroniskach dla bezdomnych, w zakładach opiekuńczo-leczniczych czy w więzieniach. Tym tematem, który, jak myślę, połączył wysiłki – tak bym to nazwał – urzędu rzecznika praw obywatelskich i Senatu, jest funkcjonowanie Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym. Przyjmuję za dobrą monetę zapowiedź, że Senat przygotuje wkrótce projekt ustawy, który będzie zmierzał do zreformowania systemu tzw. izolacji postpenalnej. Taka deklaracja jest zawarta w uchwale, która już ponad miesiąc temu została podjęta przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Zdrowia.

Jeżeli chodzi o takie dodatkowe kwestie, o których chciałbym powiedzieć, to wydaje mi się, że dzięki naszym różnym interwencjom i działaniom, dzięki naszemu uczestnictwu w postępowaniach sądowych, poprawiła się sytuacja tzw. frankowiczów, czyli konsumentów, którzy są poszkodowani w związku z kredytami denominowanymi we frankach. No, to są kredyty, w przypadku których punktem odniesienia jest frank szwajcarski bądź jakaś inna waluta, inna niż złotówka. Wydaje mi się, że to, że obecnie tyle

się w tych kwestiach dzieje, po części jest efektem różnych naszych działań informacyjnych, a także promowania dobrych standardów europejskich w poszczególnych sprawach sądowych.

Wydaje mi się, że bardzo ważną decyzją, która została podjęta, była uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego w sprawie tzw. dezubekizacji, ponieważ dzięki tej uchwale z września zeszłego roku udało się doprowadzić do... Coraz większej liczbie osób po prostu udaje się doprowadzić do tego, by konstytucja była wobec nich stosowana bezpośrednio. Chcą oni, żeby indywidualnie oceniano ich czyny i winy, ich zasługi i przewiny, właśnie w kontekście obniżenia świadczeń emerytalno-rentowych. Zasada odpowiedzialności zbiorowej jest tutaj stosowana, aczkolwiek musimy pamiętać, że niedawno, 2 tygodnie temu, Europejski Trybunał Praw Człowieka zakomunikował rządowi polskiemu sprawę Biełliński i inni przeciwko Polsce. Prawdopodobnie prędzej czy później będziemy mieli do czynienia z wyrokiem pilotażowym dotyczącym tego problemu.

Wydaje mi się, że ważną kwestią było to, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyniku skargi rzecznika praw obywatelskich stwierdził nieważność decyzji premiera nakazującej pocście zorganizowanie wyborów korespondencyjnych. Ta decyzja, przypomnijmy, została podjęta na podstawie prawa, które jeszcze nie obowiązywało. Można powiedzieć, że Poczta Polska zaczęła podejmować bardzo konkretne działania – zresztą premiera także to dotyczy – na podstawie bardzo ogólnego przepisu jednej z tarcz antykryzysowych. Działo się to w sytuacji, kiedy ostateczna ustawa dotycząca wyborów korespondencyjnych, tak naprawdę była jeszcze przedmiotem obrad Senatu.

Słowem, tych działań i interwencji było naprawdę sporo. Ale da mnie – będę już powoli zmierzał do końca – bardzo ważne było coś innego. Zeszły rok charakteryzował się tym, że obywatele okazali nadzwyczajny szacunek i zaufanie do urzędu rzecznika praw obywatelskich. Otóż wpłynęło do nas 72 tysiące 428 spraw, z czego 31 tysięcy 100 to były sprawy nowe. Był to wpływ większy o 20 czy nawet 22% – w zależności od tego, jak to liczymy – niż w roku poprzednim. Nasi obywatele w sytuacji kryzysu szukają pomocy i często znajdują tę pomoc w biurze rzecznika. W czasie pandemii udało nam się prawie z dnia na dzień przejść na pracę zdalną.

Dzięki niezwykle zaangażowaniu pracowników, dzięki ich poczuciu odpowiedzialności, dzięki pracy naszych informatyków i dyrekcji generalnej, w zasadzie z dnia na dzień zaczęliśmy pracować i pomagać obywatelom zdalnie. No, bywały takie sytuacje, że załatwialiśmy jakieś sprawy w ciągu 1 dnia. Rano sprawa wpływała, a wieczorem była już załatwiona. Wiązało się to z takimi historiami jak pomoc w organizowaniu... No, może nie chodziło o organizowanie czegoś, ale o nagłośnienie tego, że obywatele muszą wrócić z Peru czy Nowej Zelandii. Nawet takimi sprawami się zajmowaliśmy. Nie wspominać już o sytuacji lekarzy transgranicznych, którzy przykładowo mieszkali w Polsce, ale byli zatrudnieni w Niemczech, no i ze względu na przepisy dotyczące kontroli na granicach i obowiązku odbywania kwarantanny nie mogli po prostu pracować. Słowem, tych interwencji było naprawdę dużo. To były setki, tysiące podejmowanych interwencji.

Jeżeli chodzi o liczby, to w 2020 r. przedstawiliśmy władzom 494 opinie i stanowiska, przystąpiliśmy do 188 spraw sądowych i administracyjnych, a także do 13 spraw międzynarodowych. Chodzi zwłaszcza o przedstawienie opinii przyjaciela sądu Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka, ale także o udział w postępowaniach przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Chciałbym też podkreślić, że bardzo staraliśmy się składać skargi nadzwyczajne. Tych skarg złożyliśmy tak naprawdę... Jeżeli chodzi o 2020 r., to te liczby były oczywiście znacząco mniejsze, aczkolwiek przed upływem tego ostatecznego terminu, czyli do 2 kwietnia, kiedy to skarga nadzwyczajna miała wygasnąć, złożyliśmy ich ponad 60. Aczkolwiek w związku ze zmianą ustawy o Sądzie Najwyższym pewnie będziemy składali kolejne skargi. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ my nie dostaliśmy ani złotówki więcej na rozpatrywanie skarg nadzwyczajnych. Urząd rzecznika został obdarzony kompetencją, która czasami może być nawet zaszczytna... No, jeżeli można obywatelom pomóc, to nie będziemy się skarżyli. Tylko że powinniśmy otrzymać dodatkowe środki na wykonywanie tych zadań, a takich środków nie otrzymaliśmy, w przeciwieństwie do prokuratora generalnego, który oczywiście środki na składanie skarg nadzwyczajnych ma. Pewnie moglibyśmy przygotować tych skarg więcej, gdybyśmy

byli należycie wspierani przez państwo polskie. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym podkreślić, że budżet, który został przyjęty na rok 2021, jest budżetem, który nie odpowiada naszym potrzebom, w szczególności w zakresie wydatków bieżących, które były mniejsze niż w latach poprzednich. Szanuję to, że Senat opowiedział się za tym, żeby ten budżet poprawić, tak abyśmy mieli przynajmniej tyle środków, by pokryć wydatki bieżące. Niestety później poprawki Senatu trafiły do Sejmu i oczywiście nie uzyskały tam wsparcia.

No i wreszcie ostatnia kwestia, o której chciałbym powiedzieć. Tym, co ma znaczenie z punktu widzenia naszego biura – trudno byłoby o tym nie powiedzieć – jest przedłużający się brak stabilizacji urzędu rzecznika praw obywatelskich. Ten brak stabilizacji wynika z 2 przyczyn. Po pierwsze, nie wybrano nowego rzecznika praw obywatelskich. Po drugie, we wrześniu zeszłego roku został złożony wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, który kwestionuje art. 3 ust. 6 ustawy o rzeczniku. Jest to sprawa o sygnaturze K 20/20. We wniosku tym kwestionuje się wykonywanie przez mnie zadań rzecznika do czasu powołania następcy. Ten brak stabilizacji powoduje oczywiście, że trudno jest zaplanować pewne działania długoterminowe. Niestety rodzi to także pewne niebezpieczeństwo. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny przychyli się do tego wniosku, to nastąpi zachwianie zasady ciągłości funkcjonowania organów konstytucyjnych, a tym samym prawa obywateli do skargi do rzecznika, prawa, które jest wyraźnie określone w art. 80 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Serdecznie dziękuję za możliwość przedstawienia tych uwag. Jak rozumiem, teraz będę mógł wraz z moją zastępczynią odpowiedzieć na pytania.

PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIEJ

Bardzo dziękuję.

Pozwolę sobie zabrać głos na początku. Bardzo się cieszę, że pan rzecznik zwrócił uwagę na problemy związane z edukacją zdalną. Jest to olbrzymi problem. Wszystkie dane pokazują, że wśród młodzieży dramatycznie wzrosła liczba samobójstw, prób samobójczych. Czy pan rzecznik – to jest moje

pierwsze pytanie – w jakikolwiek sposób zajmował się tematem pomocy psychiatrycznej i psychologicznej dla dzieci? Dzieci w tych bardzo trudnych czasach powinny mieć zagwarantowaną pomoc ze strony państwa, pomoc ze strony szkoły.

Drugi temat, który jest mi bardzo bliski i który uważam za wyjątkowo ważny, to temat – o tym też pan mówił – biegłych sądowych. Dziękuję za inicjatywy biura rzecznika dotyczące zmian w tym obszarze. Przypominam wszystkim państwu, że te reformy, które od 5 lat w sposób bardzo gwałtowny wprowadza się w polskim wymiarze sprawiedliwości... Pamiętamy o wielu krytycznych słowach na temat kształtu tych reform. Reformy te były podejmowane przez większość, która 6 lat temu objęła rządy pod hasłami większego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, przyspieszenia i uproszczenia procedur, umożliwienia obywatelom dochodzenia sprawiedliwości. Tymczasem w tym okresie, o którym mówimy, kolejki się wydłużyły. Te procedury się wydłużyły, zamiast się skrócić. Czy mógłby pan rzecznik na ten temat coś powiedzieć?

A trzecia kwestia... To już nawet nie jest pytanie. Chciałbym tylko przypomnieć i podkreślić, ile razy na forum tej komisji i na forum Senatu upominaliśmy się o budżet rzecznika, zwłaszcza wtedy, kiedy była wprowadzana skarga nadzwyczajna. Ostatnio mówiliśmy o tym w trakcie dyskusji nad tym prezydenckim pomysłem dotyczącym wydłużenia możliwości składania skargi nadzwyczajnej, który to pomysł Senat zgłosił 2 miesiące wcześniej. No, projekt ten trafił do zamrażarki sejmowej.

A jeżeli chodzi o sposób wybierania prezesów Sądu Najwyższego, to w tym prezydenckim projekcie pojawił się pomysł, aby wprowadzić instytucję pełniącego obowiązki. Czyli z jednej strony jest pomysł, żeby stworzyć coś takiego, co w tej chwili już obowiązuje, jeżeli chodzi o uregulowania dotyczące rzecznika praw obywatelskich, a z drugiej strony taki sam przepis, jaki proponuje prezydent, kwestionuje się w skardze do Trybunału Konstytucyjnego. Jest to dla mnie paradoks. Jeżeli pan rzecznik mógłby powiedzieć dwa słowa na ten temat, to bardzo bym o to prosił.

Bardzo proszę odpowiedzieć od razu. Będziemy na bieżąco prosić o odpowiedzi na pytania, które będą kolejno padały.

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH ADAM BODNAR

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Temat pomocy psychologicznej i pomocy psychiatrycznej dla dzieci był oczywiście jednym z tych ważnych tematów, które podejmowaliśmy w zasadzie przez całą kadencję. Pamiętam, jak występowaliśmy w tych sprawach wspólnie z panem rzecznikiem praw dziecka Markiem Michalakiem. Pamiętam nawet taki moment na samym początku kadencji, kiedy spotkaliśmy się tutaj, w Senacie, i podpisaliśmy razem list dotyczący... To było po tej głośnej sprawie samobójstwa Dominika z Bieżunia. Wtedy właśnie apelowaliśmy o to, żeby szczególną uwagę zwrócić na pomoc psychiatryczną i psychologiczną, ale też na edukację antydyskryminacyjną w szkołach.

W zasadzie problem psychiatrii dziecięcej, kryzysu psychiatrii dziecięcej, narastał przez wiele lat i nie był rozwiązywany. Wydaje mi się, że teraz jest pewna nadzieja. Być może coś się ruszy po tym, jak jedna z tych poprawek przyjętych w czasie głosowań senackich, poprawka dotycząca przeznaczenia większych środków na psychiatrię dziecięcą, nie została później prze głosowana w Sejmie. Myślę, że to zostało odpowiednio nagłośnione. Dzięki temu premier Morawiecki podjął decyzję o przeznaczeniu większych środków na psychiatrię, ale zobaczymy, jak to będzie wyglądało w praktyce.

Przez cały 2020 r. podejmowałem ten temat w różnych wystąpieniach, zwracając uwagę także na kontekst pandemii i na to, że izolacja powoduje dodatkowe koszty społeczne, takie jak brak kontaktu z rówieśnikami. W zeszłym roku przygotowaliśmy też specjalny raport „Nieletni z niepełnosprawnością psychiczną i intelektualną w miejscach izolacji”. Kwestia niepełnosprawności i kwestia choroby, kwestia kryzysu zdrowia psychicznego, to nie to samo, ale tutaj, w tym raporcie, znajduje się opis aktywności rzecznika w zakresie psychiatrii dzieci i młodzieży na przestrzeni ostatnich kilku lat. Jest tu m.in. opis spotkań komisji ekspertów i wystąpień, które były podejmowane w tym zakresie, jak również rozmów z osobami, które są za te sprawy odpowiedzialne, chociażby z panią prof. Remberk, która jest konsultantką krajową w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży. Podjęliśmy także interwencje w sprawach bieżących, np. wtedy, gdy w zasadzie z dnia na

dzień podjęto decyzję o zamknięciu oddziałów szpitalnych w Gdańsku. No, z powodu braku personelu nie było tam możliwości przyjmowania nowych dzieci. Tak że absolutnie jest to dla nas temat znany, on został opisany w raporcie. Myślę, że jesteśmy na takim etapie, że być może coś drgnęło, ale zobaczymy, na ile to drgnięcie przełoży się na rzeczywiste efekty.

Musimy brać pod uwagę to, że pandemia powoduje nie tylko dodatkowe wyzwania organizacyjne, ale i wyzwania psychiczne dla dzieci i młodzieży. No, zauważmy, że przez cały ten rok szkolny dzieci pracują w warunkach izolacji, bez kontaktu z rówieśnikami. Z jednej strony możemy tutaj mówić o pogłębiających się kryzysach, ale z drugiej musimy pamiętać o tych dzieciach, które są osobami z niepełnosprawnościami. One też uczestniczą w edukacji zdalnej, nie mając w ogóle żadnego wsparcia. Dla nich kontakt z rówieśnikiem jest jedyną okazją do tego, aby wykonywać taką swoistą codzienną rehabilitację. Komputer nigdy tego nie zastąpi, bo wiele z tych zabiegów edukacyjnych, metod edukacyjnych, wiąże się po prostu z bliskością drugiego człowieka. Tak że wydaje mi się, że czeka nas potężna dyskusja na ten temat. Być może będziemy niestety ponosić negatywne konsekwencje tego, co się teraz dzieje w naszych szkołach.

Jeżeli zaś chodzi o biegle sądowych, to powiedziałbym, że mój główny kłopot, kłopot dotyczący funkcjonowania biura rzecznika, jest taki, że duża część interwencji, które są podejmowane przez rzecznika praw obywatelskich, dotyczy kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości, a na wiele sygnałów, które tam kierujemy, po prostu nie dostajemy odpowiedzi. Czasami są to sytuacje bardzo przykre, bo muszę pisać wystąpienia do premiera, w których po prostu, najzwyczajniej w świecie, skarżę się na to, że nie otrzymuję odpowiedzi od ministra sprawiedliwości. I tego typu sytuacje się przedłużają, czasami trwają miesiące, a nawet lata. Moglibyśmy wymienić tutaj szereg różnych tematów, takich jak np. kwestia umieszczenia definicji tortur w kodeksie karnym, kwestia dostępności adwokatów i radców prawnych na posterunkach Policji, kwestia biegle sądowych czy kwestia postępowań w sprawach nieletnich. W zasadzie działa to trochę na zasadzie takiego głuchego telefonu. My podejmujemy działania, z drugiej strony jest milczenie, a monity do premiera niewiele dają.

To się też wiąże z pewną interwencją, którą podjęliśmy w zeszłym roku, a która była dla mnie jedną z bardziej dramatycznych interwencji. Była to mianowicie interwencja związana z zatrzymaniem pana mecenas Romana Giertycha i wszystkimi czynnościami, które były w stosunku do niego podejmowane. To zatrzymanie zostało następnie ocenione przez sąd jako absolutnie niezgodne z prawem. W postanowieniu sądu znalazło się wręcz oskarżenie pod adresem władz, że sprawa została wykorzystana do celów politycznych. Przeczytawszy to postanowienie sądu, postanowiłem zawiadomić premiera, że to właśnie premier ponosi za to odpowiedzialność, a w efekcie dostałem odpowiedź, że premier przekazał tę sprawę do rozpoznania ministrowi sprawiedliwości. No, to są sytuacje bardzo trudne z punktu widzenia praw człowieka. Na koniec okazuje się, że bez odpowiednich zmian w zakresie różnych procedur sądowych nie jesteśmy w stanie poprawić funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji nie jesteśmy w stanie zapewnić realizacji prawa do sądu.

Z czego wynika wydłużanie się postępowań? Wydaje mi się, że z tego, że uwaga Ministerstwa Sprawiedliwości nie koncentruje się na tym, co jest niezbędnie potrzebne wymiarowi sprawiedliwości, czyli na tych wszystkich reformach dotyczących procedur oraz praktycznej strony wymiaru sprawiedliwości. To po pierwsze. Po drugie, nie da rady polepszyć efektywności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości bez stworzenia poczucia zaufania między przedstawicielami władzy wykonawczej a przedstawicielami władzy sądowniczej. A tego zaufania nie ma, ponieważ władza wykonawcza podejmuje różne działania zmierzające do ograniczania niezależności sądownictwa. W związku z tym pojawiają się kłopoty dotyczące rzeczywistego zagwarantowania prawa do sądu, w tym chociażby kłopoty związane z obsadą sądów. Obecnie w sądownictwie jest naprawdę mnóstwo wakatów.

Co do kwestii związanych z budżetem rzecznika praw obywatelskich i tymi wszystkimi procedurami, to chciałbym jeszcze raz wyraźnie podkreślić... Nie wiem, czy to będzie odpowiedź na pańskie pytanie, ale naszą tradycją prawną – tak bym to określił – tradycją wynikającą nie tylko z ustaw, które już obowiązują, ale także z ustaw, które są tylko proponowane, jest to, że osoba, która pełni dane stanowisko w organie

jednoosobowym, czy to konstytucyjnym, czy to ustawowym, wykonuje swoje zadania do czasu powołania następcy. Tak jest w przypadku prezesa Najwyższej Izby Kontroli, prezesa Narodowego Banku Polskiego, rzecznika praw dziecka...

(*Głos z sali: ...prezydenta.*)

W to bym nie wchodził, bo prezydent ma swoją odrębną regulację konstytucyjną. Ja mówię o tych przypadkach, w których takiej regulacji nie ma.

Ten wniosek do Trybunału Konstytucyjnego podważa dotychczasowe zasady, w związku z tym w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym przedstawiłem stanowisko, że jest on po prostu sprzeczny z konstytucją, z naszymi dotychczasowymi tradycjami konstytucyjnymi i z ogólną zasadą ciągłości wykonywania zadań przez organy konstytucyjne.

Ale w tym przypadku dodałbym jeszcze jedno. Otóż art. 80 konstytucji gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do skargi do rzecznika praw obywatelskich, a jeżeli obywatel ma prawo do skargi, to ktoś takie skargi musi czytać i rozpatrywać. Nie można tego prawa obywatelskiego, tego mechanizmu ochrony praw obywatelskich, w ten sposób kwestionować. Nie można podważać funkcjonowania tego organu. Oczywiście nie chcę przesądzać, co 12 kwietnia, czyli w poniedziałek, stanie się na rozprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym, ale jeżeli wyrok będzie zmierzał w takim kierunku, jak chcieliby wnioskodawcy, to konsekwencje będą takie, że obywatele de facto stracą prawo skargi do rzecznika praw obywatelskich. No, rzecznika po prostu nie będzie.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pani senator Sekuła.

**SENATOR
JOANNA SEKUŁA**

Panie Rzeczniku! Panie Przewodniczący!

Dzisiejsze posiedzenie komisji edukacji zainspirowało mnie do zadania takiego pytania,

które dotyczy wykonywania różnych aktów prawnych, które zdaniem rzecznika, według interpretacji rzecznika, ograniczają jakieś prawa obywatelskie. Dzisiaj procedowaliśmy nad zmianami prawa oświatowego, które w roku 2007 zakwestionował ówczesny rzecznik praw obywatelskich, pan Kochanowski. I teraz mam takie pytanie: czy to zjawisko, jakim są naruszenia w istniejącym, obowiązującym prawie, jest policzalne? Trybunał Konstytucyjny, owszem, jest instytucją, która działa na wniosek obywateli czy instytucji. Ale czy rzecznik jako urząd ma tutaj swoje analizy? Dziękuję.

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
ADAM BODNAR**

Trudne pytanie. My jesteśmy w stanie policzyć te naruszenia praw, które są, powiedziałbym, typowe, które mieszczą się w pewnych schematach naszego funkcjonowania, które dotyczą pewnych typowych skarg, trafiających do biura rzecznika od lat. Przykładowo chodzi o prawa więźniów. My jesteśmy w stanie dość precyzyjnie powiedzieć, ile było skarg na przedłużenie, przepustki losowe, nie taką jak trzeba dietę czy kwestie związane z kontrolami osobistymi. Jesteśmy w stanie to precyzyjnie wyliczyć na bazie tych kilku czy nawet kilkunastu tysięcy skarg rocznie.

Kłopot polega na tym, że nie we wszystkich obszarach związanych z funkcjonowaniem naszego życia społecznego i politycznego jesteśmy w stanie tego typu statystyki przedstawić. Z czego to wynika? Po pierwsze, obywatele się nie skarżą, bo nie wiedzą, że mogą uzyskać pomoc albo że urząd rzecznika jest w tym zakresie właściwy. Po drugie, mogą się oni obawiać składać skargi. Niektórzy nie chcą ujawniać, że są ofiarami pewnych naruszeń. Może to też wynikać z tego, że te zmiany następują dość szybko, dość dynamicznie, w związku z czym trudno je czasem przyporządkować. Ale jeżeli chodzi o brutalność policji, przemoc czy nadużywanie środków przymusu bezpośredniego, no to też jesteśmy w stanie wykazać, że takich spraw jest więcej, niż było wcześniej, a niektóre historie, które się zdarzyły w 2020 r., były wręcz zupełnie inne niż te, które odnotowywaliśmy wcześniej.

W przypadku prawa oświatowego powiedziałbym, że to przychodzi falami. Są takie

momenty, kiedy pojawiają się jakieś nagle, nietypowe zmiany, które wywołują lawinę skarg, a to powoduje konieczność podejmowania działań ze strony rzecznika praw obywatelskich. Mieliśmy nawet do czynienia z taką sytuacją, która jest dość dobrym przykładem wpływania na kształtowanie prawa oświatowego. Dotyczy to organizacji egzaminów maturalnych, braku procedury zaskarżenia wyniku maturalnego czy też decyzji o unieważnieniu egzaminów maturalnych. Otóż wnioski rzecznika do Trybunału doprowadziły w dalszej konsekwencji do wprowadzenia instytucji tzw. arbitrażu maturalnego.

Jeśli chodzi z kolei o kwestię pandemii, no to też jesteśmy w stanie policzyć, ile było skarg dotyczących czy to kwarantanny, czy to izolacji, czy to jakichś innych tematów, związanych z przekraczaniem granic, a także z tym, jak organizowane były wybory prezydenckie. W tym przypadku ograniczone zostało prawo do oddania głosu. Co ciekawe, znacznie więcej tych skarg dotyczyło pierwszej, a nie drugiej tury wyborów prezydenckich. W drugiej turze *know-how* było już lepsze, więc łatwiej było dostarczyć karty wyborcze.

Dlatego ja bym powiedział, że my tutaj widzimy... Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pani senator, to w odniesieniu do niektórych praw widzimy oczywiście intensyfikację różnych naruszeń. To odnosi się zwłaszcza do tych praw, które są związane z używaniem siły przez państwo. Te sprawy później przekładają się też na nasze statystyki dotyczące skarg i podejmowanych interwencji. Tak że może w ten sposób odpowiedziałbym na to pytanie.

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie bądź zabrać głos.

Tak jest, pan senator Mamałow.

SENATOR
ROBERT MAMAŁOW

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Rzeczniku!

Chciałbym spytać o... Bo bardzo leży mi na sercu skarga nadzwyczajna. Kilka razy występowałem do pana rzecznika w imieniu osób, które się do mnie w tych sprawach zwracały. Chciałbym o to właśnie spytać. Czy pan mógłby dzisiaj tak oficjalnie powiedzieć, z czego wynika tak mała liczba pana wystąpień w tym zakresie? Czy to jest efekt tego, o czym pan wcześniej powiedział, czyli zbyt niskiego budżetu? Bo ja to postrzegam w ten sposób, że to powinno być jedną z głównych gałęzi pana działalności. Jeśli ktoś zwraca się do pana w sprawie skargi nadzwyczajnej... To pan jest, można powiedzieć, ostatnią instancją, do której człowiek może się zwrócić i liczyć na jakąś pomoc. Dlatego chciałbym, żeby pan trochę więcej czasu poświęcił temu tematowi, żeby pan opowiedział, jak to wyglądało w ubiegłym roku czy w ogóle od momentu uchwalenia tej ustawy. Bardzo o to proszę.

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
ADAM BODNAR

Dziękuję, Panie Senatorze, za pytanie.

Skarga nadzwyczajna jest faktycznie nietypowym środkiem zaskarżenia. Dlaczego nietypowym? Nie tylko dlatego, że jest ona, tak jak sama nazwa wskazuje, nadzwyczajna. Ona jednak powoduje zakwestionowanie pewnego stanu rzeczy, który utrzymywał się przez wiele lat i który miał określone skutki prawne i społeczne. Ten stan rzeczy regulował relacje między stronami. To ma szczególnie istotne znaczenie w sprawach cywilnych, ponieważ w sprawach cywilnych nie mamy do czynienia tylko z tymi osobami, które się skarżą, bo z różnych powodów wyrok im się nie podoba. Mamy także do czynienia z drugą stroną, dla której dana sprawa jest zakończona, która jest przeświadczona o prawomocności rzeczy osądzonej, *res iudicata*. W zasadzie poprzez skargę nadzwyczajną podważamy fundamentalną zasadę procesu cywilnego, czyli prawomocność rzeczy osądzonej, *res iudicata*. Nie bez przyczyny ustawodawca powierzył prawo do składania skarg nadzwyczajnych jedynie rzecznikowi praw obywatelskich i prokuratorowi generalnemu, a także innym instytucjom rzeczniczym, jeżeli chodzi o te późniejsze naruszenia.

A skoro podważamy prawomocność rzeczy osądzonej, no to musimy bardzo uważać, aby nie spowodować takich procesów, które skończą się

całkowitym rozregulowaniem systemu prawnego. Jeżeli zacniemy nadmiernie z tej instytucji korzystać, to być może doprowadzimy do tego, że nic już nie będzie pewne, że każdy wyrok będzie mógł być w którymś momencie podważony. No, wystarczy, że ktoś przekona do swoich racji czy to rzecznika praw obywatelskich, czy to prokuratora generalnego. I to jest dla nas, można powiedzieć, podstawowe kryterium. Z jednej strony mamy poczucie...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Aleksander Pocięj: Przepraszam, Panowie...)

Z jednej strony mamy poczucie, że powinniśmy ludziom pomagać, nawet mimo tych, podkreślam, ograniczonych środków, a z drugiej strony mamy poczucie, że nie możemy naszą działalnością doprowadzić do popsucia systemu prawa, do wypaczenia wspomnianej zasady, która wiąże się z podstawowymi regułami praworządności. Dlatego sprawy, które my wybieramy celem wniesienia skargi nadzwyczajnej, są szalenie starannie analizowane. Każda z tych skarg nadzwyczajnych dotyczy takich spraw, pod którymi naprawdę jesteśmy w stanie podpisać się obiema rękami. Czy to ja osobiście się pod tym podpisuję, czy robią to moi zastępcy, musimy mieć takie poczucie, że faktycznie staramy się komuś pomóc, a jednocześnie minimalizujemy te negatywne skutki. No, druga strona mogłaby przecież powiedzieć: ale zaraz, zaraz, panie rzeczniku, dlaczego pan tu po 5, 7 czy 10 latach odwraca skutki pewnych zdarzeń prawnych, które miały miejsce?

Duża część tych skarg nadzwyczajnych dotyczy np. postępowań spadkowych. Dlaczego postępowań spadkowych? Ponieważ tak się czasami zdarza, że w Polsce – ze względu na różne błędy, które są popełniane w postępowaniach spadkowych – w obiegu prawnym funkcjonują 2 orzeczenia sądu, które są wzajemnie sprzeczne, a dotyczą tej samej nieruchomości. No i tu się okazuje, że taka skarga nadzwyczajna faktycznie może komuś pomóc. Jeżeli Sąd Najwyższy to wyprostuje poprzez jej rozpoznanie, no to ludzie będą mieli szansę wreszcie, po tylu latach, podzielić swój majątek, swoje gospodarstwa rolne, swoje nieruchomości. Po prostu przestaną się kłócić w obrębie swojej rodziny, bo to do tego się przecież sprowadza. W takich sprawach nie mamy z tym kłopotu, bo wiemy, że nie ma innej opcji jak tylko złożenie skargi nadzwyczajnej.

Była np. taka głośna historia – mówiono o tym w mediach – kilkunastoletniej dziewczynki, która nie była świadoma tego, że powinna odrzucić spadek po ojcu. Nie odrzuciła tego spadku, w związku z czym odziedziczyła po ojcu długi. No, w takich sytuacjach naprawdę można komuś pomóc.

A z czego wynika ta liczba? Ona wynika wyłączenie z tego, że my dochowujemy wszelkiej staranności w przygotowywaniu skarg nadzwyczajnych. W przypadku każdej sytuacji, w której widzimy potencjał, ściągamy akta sprawy, analizujemy te akta – czasami są to akta wielotomowe – i przygotowujemy porządne, kompleksowe, czasami nawet kilkudziesięciostronicowe dokumenty, które są następnie przedstawiane. Nie chodzi o to, by przeanalizować akta na szybko, napisać 3 strony i mieć sprawę z głowy. W ten sposób dbalibyśmy tylko o statystyki. My staramy się działać tak, żeby te skargi naprawdę poprawiały rzeczywistość.

Czy to ma być jedna z głównych gałęzi działalności rzecznika? Nie jestem co do tego przekonany. Co więcej, rzecznik ma być... Może nawet państwa zaskoczę, ale ja uważam, że klasyczny, konstytucyjny model urzędu rzecznika praw obywatelskich powinien w ograniczonym stopniu dopuszczać korzystanie z różnych mechanizmów sądowych, ponieważ to nas stawia w kłopotliwej sytuacji. Jesteśmy nie tylko instytucją, która ciągle opowiada się za obywatelami, ale też instytucją, która podejmuje decyzje. Ja uważam, że gdyby kiedyś była możliwość dokonania reformy urzędu rzecznika praw obywatelskich, to należałoby poważnie zastanowić się nad tym, czy rzecznik powinien mieć prawo do tzw. kasacji kwalifikowanej, czyli kasacji, która może być składana przez podmioty kwalifikowane w tych wszystkich sprawach, które nie zakończyły się karą pozbawienia wolności. Dlaczego? No, jeżeli ktoś jest skazany na karę ograniczenia wolności czy grzywny, to taka osoba idzie do RPO czy do prokuratora generalnego i mówi: proszę złożyć kasację. A my musimy podjąć decyzję, czy ją złożymy, czy nie. To nas stawia w sytuacji, w której odgrywamy rolę... może nie władzy, ale pewnego decydenta. Decydujemy o ludzkich losach, podejmując decyzję o złożeniu takiej kasacji albo jej niezłożeniu. I ze skargą nadzwyczajną też tak trochę jest.

Chciałbym o jeszcze jednej kwestii powiedzieć. Tym, co mi przyświecało przez cały ten

okres, była zasada, żeby nie używać skargi nadzwyczajnej w celu osiągnięcia czegoś innego niż pomoc obywatelom. Przyświecały mi wyłącznie cele prawne. Nie używałem tej instytucji w sprawach, w przypadku których po prostu nie podobał mi się jakiś wyrok. Uważam, że to byłoby nie fair, gdybym ją zastosował ze względu na jakąś interpretację prawa, która byłaby z różnych powodów nie taka, jak trzeba. Kiedy czytam, że prokurator generalny złożył skargę nadzwyczajną w sprawie tego, że sędzia Żurek niewłaściwie podzielił ze swoją żoną majątek – to jest skarga nadzwyczajna dotycząca orzeczenia sądu o podziale majątku – zastanawiam się, czy prokurator generalny faktycznie zajmuje się wszystkimi sprawami dotyczącymi podziału majątku, sprawami wszystkich pokrzywdzonych małżonków, czy pod takim właśnie kątem wybiera sprawy, w których należy interweniować za pomocą skargi nadzwyczajnej. No, w moim przypadku by to nie przeszło, i to niezależnie od tego, kogo taka sprawa by dotyczyła.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest, pan senator Mamątow może oczywiście dopytać, ale prosiłbym...

(Senator Robert Mamątow: Tak, tak, króciutko.)

...zmierzać już do końca.

**SENATOR
ROBERT MAMAŃTOW**

W pełni się z panem zgadzam, Panie Rzeczniku. Z tym że gdyby nie było skargi nadzwyczajnej, to ta dziewczynka, która odziedziczyła majątek wraz z zadłużeniem po ojcu, nie miałaby się do kogo odwołać. No, tak to wygląda. Przecież jest tak, jak pan powiedział. Ja też uważam, że skarga nadzwyczajna powinna być stosowana w nadzwyczajnych okolicznościach. Liczę na to, że zarówno pan, jak i pana następcę zawsze będziecie w takich właśnie sytuacjach reprezentować obywateli, bo moim zdaniem od tego jesteście. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo dziękuję.

Panie Rzeczniku, na koniec chciałbym po raz kolejny bardzo podziękować panu i całemu zespołowi za zaangażowanie, za bezstronność i za to, że pan się nie boi, że pomimo niesprzyjających okoliczności miał pan zawsze odwagę, aby bronić słabszych. Mówiąc to, nie stwierdzam, że nasze poglądy są takie same. Często miałem inne spojrzenie niż pan – pozostali ludzie z opozycji też mogli mieć inne spojrzenie – aczkolwiek za najważniejsze uważam to, że patrzył pan władzy na ręce. I mam takie wrażenie, że jakkolwiek by ta władza była, robiłby pan to samo.

A mówiąc o prawach człowieka, chciałbym tutaj przypomnieć, że bardzo często prawa te są oceniane z punktu widzenia indywidualnego, krajowego porządku. Bardzo często krytyka w stosunku do pana przebiegała na takiej zasadzie, jakby to były właśnie jakieś zupełnie abstrakcyjne sprawy, które każdy kraj może ocenić tak, jak chce. Tymczasem nie, jest dokładnie odwrotnie. Jest to zbiór pewnych przepisów zawartych w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, którą Polska podpisała i ratyfikowała. Co więcej, byliśmy szczęśliwi, kiedy wychodząc z bezprawia komunizmu, zyskaliśmy takie zewnętrzne gwarancje. To wszystko jest również zinterpretowane w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Ja mam takie wrażenie, podobnie jak bardzo wiele osób... Przepraszam, że przechodzę na najprostsze skojarzenia, ale jak w piłce nożnej wprowadzano VAR, czyli możliwość sprawdzenia, czy sędzia jest sędzią uczciwym, czy też sędzia kaloszem...

(Senator Robert Mamątow: ...Czy się pomylił.)

Przepraszam, senator Mamątow ma rację. A może się pomylił?

(Wesołość na sali)

Pamiętam te opory. I jak teraz o tym myślę, to wydaje mi się, że te instytucje zagraniczne od czasu do czasu są takim właśnie VAR-em, który pozwala sprawdzić, czy bramka padła, czy nie padła, czy ktoś kogoś podciął i sfaulował, czy nie sfaulował. I na pewno przyczynił pan się do tego, że Polacy zwrócili uwagę na to, że te instytucje międzynarodowe, europejskie, niekoniecznie próbują wejść z butami w nasz porządek prawny. One sprawdzają, czy ten wzorzec, który my

podpisaliśmy, pokrywa się z tym, co się u nas dzieje.

Co rzekłszy, bardzo serdecznie dziękuję. Życzę wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia panu i całemu zespołowi.

Zamykam dyskusję nad tym punktem naszego posiedzenia. Przechodzimy do punktu następnego.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Czy mogę prosić o listę gości?

Szanowni Państwo, przechodzimy w tej chwili do punktu drugiego naszego porządku obrad: rozpatrzenie „Sprawozdania z wykonania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2016 i 2017”.

I witam obecnych zdalnie pana Wojciecha Kaczmarczyka z Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz pana dyrektora Radosława Podogrodzkiego z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Bardzo bym prosił – nie wiem, jak panowie podzielicie głosy – po kolei o sprawozdanie w takim zakresie, w jakim będziecie panowie chcieli zabrać głos.

Bardzo proszę, który z panów pierwszy?

**DYREKTOR NARODOWEGO INSTYTUTU
WOLNOŚCI – CENTRUM ROZWOJU SPOŁE-
CZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
WOJCIECH KACZMARCZYK**

Wojciech Kaczmarczyk.

Dzień dobry, Panie Senatorze.

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Dzień dobry.)

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to postaram się w krótkich słowach naszkicować najważniejsze elementy sprawozdania z wykonania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w latach 2016 i 2017.

Otrzymali państwo senatorowie to sprawozdanie. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka elementów, które zostały w nim pokazane.

W latach 2016–2017 miało miejsce 5 nowelizacji ustawy pożytkowej.

W roku 2016 były 3 nowelizacje. To były raczej nowelizacje incydentalne, poza może pierwszą nowelizacją, z marca 2016 r., która dotyczyła

opieki nad Polonią i Polakami za granicą, bo wówczas ta opieka wróciła do Senatu.

W 2017 r. mieliśmy 2 nowelizacje ustawy, w tym nowelizację z 15 września 2017 r., która była częścią ustawy o Narodowym Instytucie Wolności, nowelizację, powiedziałbym, bardzo fundamentalną, która wprowadziła w obieg prawny 2 instytucje publiczne, w tym powołała do życia Komitet ds. Pożytku Publicznego, czyli centralny urząd czy właściwie centralną instytucję, której przewodniczący jest na mocy konstytucji członkiem Rady Ministrów. Przewodniczący Komitetu ds. Pożytku Publicznego przejął w zakresie pożytku publicznego zadania ministra do spraw zabezpieczenia społecznego. Przewodniczący Komitetu ds. Pożytku Publicznego nadzoruje działalność organizacji pożytku publicznego i kontroluje te organizacje, ale jest także ministrem właściwym właśnie w zakresie funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Drugą instytucją, która została powołana na mocy tej ustawy, jest Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, czyli agencja wykonawcza w rozumieniu ustawy o finansach publicznych. Narodowy Instytut Wolności realizuje programy wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, jest instytucją grantodawczą. Jego głównym zadaniem ustawowym jest wspieranie działalności...

(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Panie Dyrektorze...)

...Działaniami w następnych latach. To jest trzykrotne zwiększenie środków...

(Zakłócenia w trakcie wypowiedzi)

Tak? Halo? Bo nie wiem, czy pan senator coś...

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Panie Dyrektorze, coś nam pana głos ucieka.)

(Głos z sali: Może niech wyłączy kamerę.)

Pozwolę sobie kontynuować sprawozdanie.

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Panie Dyrektorze, Panie Dyrektorze, jeżeli pan by...)

Tak?

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: ...wyłączył kamerę... Bo przerywa nam dźwięk. Zresztą...)

Jasne.

...pada również obraz. A więc gdyby pan był łaskaw wyłączyć kamerę i mówić dalej... Zaraz zobaczymy, czy jest wszystko okej.

Jasne. Dobrze. To właśnie wyłączyłem kamerę. Postaram się...

(Przewodniczący Aleksander Pocię: Jest dużo lepiej. Jest dużo lepiej. Proszę kontynuować.)

Super. Bardzo dziękuję w takim razie za zwrócenie uwagi.

Ta zmiana z 2017 r., z września 2017 r., zaowocowała bardzo wymiernymi skutkami w kolejnych latach, tj. w latach 2018, 2019 i 2020, kiedy to zwiększyło się finansowe wsparcie organizacji pozarządowych z poziomu centralnego. To wsparcie horyzontalne – czyli wsparcie, które nie jest dzielone na poszczególne branże, poszczególne sektory, w których działają organizacje pozarządowe, ale ma charakter taki multi-sektorowy – zwiększyło się trzykrotnie. W roku 2017 był 1 program wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, a w tej chwili mamy 6 takich programów.

Zmiana z września 2017 r. podporządkowała także czy uczyniła z Rady Działalności Pożytku Publicznego organ doradczo-opiniotwórczy przewodniczącego Komitetu ds. Pożytku Publicznego oraz z programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, znanego od roku 2006, uczyniła program wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w myśl art. 23 ustawy o Narodowym Instytucie Wolności.

Drugi element tego sprawozdania, na który chciałbym zwrócić państwa uwagę, to jest wsparcie finansowe, jakie z różnych poziomów – z poziomu administracji rządowej, czyli centralnego, i z poziomu administracji samorządowej – trafiało do organizacji pozarządowych. Z danych, które udało się zebrać za rok 2016, wynika, że 2 tysiące 436 urzędów administracji publicznej podjęło finansową współpracę z organizacjami pozarządowymi. To było: 16 ministerstw i urzędów centralnych, czyli 84%; 15 urzędów wojewódzkich; 16 urzędów marszałkowskich, czyli wszystkie; 290 starostw, tj. 94%; 66 miast na prawach powiatu – 100%; 2 tysiące 34 urzędy gminne – 90%. Ogółem 91% administracji samorządowej wspierało organizacje pozarządowe w sposób finansowy, czyli zlecając realizację zadań publicznych. Dla administracji rządowej ten odsetek wynosił 89%. Jest to oczywiście bardzo wysoki wskaźnik, wysoki poziom współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi, aczkolwiek oczywiście pożądanym wskaźnikiem to jest 100%.

Trzeci element, na który chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów, to jest współpraca pozafinansowa, współpraca, która jest regulowana w programach współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi. Te programy zostały wpisane właśnie do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w roku 2003. I tutaj należy zwrócić uwagę, zauważyć, jak też, myślę, docenić, że na wszystkich poziomach tej współpracy – i w administracji rządowej, i w administracji samorządowej – zwiększa się udział wieloletnich programów współpracy, o których mówi ustawa. Chodzi o współpracę urzędów administracji publicznej, czy to rządowej, czy to samorządowej, z organizacjami pozarządowymi. W 2016 r. ogółem tych programów wieloletnich było w urzędach administracji publicznej 14%, w 2017 r. – 16%, ale np. na poziomie administracji rządowej ten udział programów wieloletnich wzrósł z 21% do 42%. To daje organizacjom pozarządowym przede wszystkim większe poczucie stabilizacji działalności i możliwość planowania działań w dłuższym okresie.

A czwarty element, na który chciałbym zwrócić uwagę w tym krótkim omówieniu tego sprawozdania, to są przede wszystkim ciała dialogu obywatelskiego wymienione w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, czyli rady działalności pożytku publicznego. Rady funkcjonują na wszystkich poziomach. Jest ogólnopolska rada, są rady wojewódzkie, powiatowe i gminne. Jeśli chodzi o radę ogólnopolską, to pod koniec roku 2015 rozpoczęła się piąta kadencja rady i to, na co chciałbym zwrócić państwa uwagę, to to, że właśnie na przełomie roku 2015 i 2016, czyli na początku tego okresu sprawozdawczego, o którym tutaj mówimy, znacząco zwiększyła się reprezentacja organizacji pozarządowych w ogólnopolskiej radzie. O ile w poprzednich 4 kadencjach i na początku piątej kadencji skład tej pozarządowej części Rady Działalności Pożytku Publicznego wahał się pomiędzy 10 a 11 członków, o tyle w końcu roku 2015 liczba pozarządowych członków rady zwiększyła się aż do 23 w piątej kadencji, a w szóstej kadencji, od roku 2018, zwiększyła się aż do 25 osób, co owocuje także większą dynamiką działania, większą inicjatywnością rady pożytku. W roku 2016 rada podjęła 50 uchwał, w roku 2017 – 47 uchwał. Tu jest mniej więcej 20-procentowy wzrost w porównaniu do

poprzedniej kadencji, czwartej, w latach 2012–2015. Ta aktywność członków pozarządowych rady wyrażana liczbą przyjętych uchwał i stanowisk w sprawach, w jakie rada pożytku się angażowała, jeszcze w kolejnych latach będzie wzrastać.

Jeśli chodzi o gminne, powiatowe i wojewódzkie rady działalności pożytku publicznego, to tutaj przede wszystkim mamy duży niedosyt, gdy idzie o rady na poziomie gminnym i na poziomie powiatowym. O ile istnieją w tej chwili i istniały w latach 2016–2017 we wszystkich województwach przy urzędach marszałkowskich wojewódzkie rady działalności pożytku publicznego, o tyle na poziomie gminnym i na poziomie powiatowym tych rad jest i było rzeczywiście mniej. W 2016 r. rady funkcjonowały w 10% jednostek samorządu terytorialnego. Tu jest niewielki przyrost w porównaniu do roku 2015.

I jeszcze może krótka informacja o 1%. Ten mechanizm przekazywania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych właśnie na rzecz organizacji pożytku publicznego, czyli organizacji pozarządowych, które mają status pożytku publicznego przyznany na podstawie ustawy pożytkowej, stale się rozwijał. W latach 2016–2017 liczba organizacji pozarządowych, które otrzymały środki z 1%, wzrosła do 8 tysięcy 238. To jest znaczący wzrost. Co roku kilkaset organizacji więcej jest beneficjentami tego mechanizmu wsparcia czy tego instrumentu, tego narzędzia wsparcia finansowego. Łączna kwota środków przeznaczonych na rzecz organizacji pożytku publicznego w roku 2016 wyniosła 617,5 miliona zł, tj. o ponad 60 milionów zł więcej niż w roku 2015. Ten wzrost jest notowany w kolejnym roku, 2017 – 660 milionów zł. I w kolejnych latach także to narzędzie wsparcia finansowego organizacji pozarządowych się rozwija. Należy zwrócić uwagę, należy podkreślić też to, że rzeczywiście mechanizm, który został wypracowany w roku 2003 w ustawie pożytkowej, mechanizm wsparcia finansowego organizacji obywatelskich, sprawdził się i jest już zauważalnym mechanizmem wsparcia. Mamy teraz kwiecień i kolejny rok przekazywania przez obywateli środków z 1% organizacjom pozarządowym.

Ta zmiana legislacyjna, która nastąpiła w roku 2017 – zmiana w ustawie o Narodowym Instytucie Wolności z 15 września 2017 r. – spowodowała, że w miejsce Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Narodowy Instytut

Wolności stał się instytucją prowadzącą bazę sprawozdań organizacji pożytku publicznego i wykaz organizacji pożytku publicznego uprawnionych do środków z 1%. Ten wykaz jest publikowany w grudniu roku poprzedzającego rok składania deklaracji podatkowych, a potem co miesiąc jest on aktualizowany.

To właściwie główne informacje, które chciałem państwu przekazać w taki skrótowy sposób, pokazując też te elementy sprawozdania związane z funkcjonowaniem ustawy pożytkowej.

Oczywiście służę także, jeśli państwo mają jakieś pytania... Bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Chciałbym zapytać na samym... Ciekawią mnie 2 rzeczy.

W ciągu niespełna 2 lat, bo pomiędzy 2016 a 2017 r., było 5 nowelizacji. To mi przypomina trochę naszą przygodę – mówię o Senacie – z Sądem Najwyższym. Zamiast raz, a porządnie wprowadzić przemyślaną zmianę, to wprowadzano zmiany, które odkręcano, a później jeszcze raz zmieniano.

A więc moje pierwsze pytanie: czy pan dyrektor wie, dlaczego tego nie zrobiono raz, tylko 5 razy?

I drugie moje pytanie... Jest dosyć zabawna sytuacja w związku z tą informacją. Powiedział pan, że w planowaniu mamy zwiększenie trzykrotne – już nie pamiętam jakich – nakładów i powiedział pan o latach 2018–2019, które, z tego co wiem, już dosyć dawno minęły.

I z tym wiąże się moje drugie pytanie: jak to jest, że państwo dzisiaj, w roku 2021, składacie sprawozdanie za rok 2016 i 2017? To już najstarsi górale nie pamiętają, co się działo. I czemu ma służyć to sprawozdanie, jeżeli my nie możemy zareagować? Kiedy złożycie sprawozdanie za rok 2020?

Bardzo proszę.

DYREKTOR NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO WOJCIECH KACZMARCZYK

Bardzo dziękuję.

Już odpowiadam na pytanie, dlaczego 5, a nie jedna. Tak naprawdę w ciągu tych 2 lat była jedna istotna nowelizacja – ta z września 2017 r., tworząca Komitet ds. Pożytku Publicznego i Narodowy Instytut Wolności, a także instytucje programu wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i to wszystko, o czym mówiłem przed chwilą. Zaś pozostałe to były incydentalne nowelizacje, które dostosowywały przepisy ustawy pożytkowej w związku z wprowadzeniem zmian w innych przepisach, np. w prawie oświatowym. To była nowelizacja z grudnia 2016 r. i niewielka zmiana dotycząca 1% w roku 2016, jak też nowelizacja z 10 lutego 2017 r. wprowadzająca usprawnienie wymiany informacji pomiędzy ministrem sprawiedliwości, który administruje danymi z Krajowego Rejestru Sądowego, jak też danymi dotyczącymi organizacji pożytku publicznego, a wówczas ministrem do spraw zabezpieczenia społecznego, zaś obecnie przewodniczącym Komitetu ds. Pożytku Publicznego i Narodowym Instytutem Wolności w zakresie właśnie Funduszu Wspierania Organizacji Pożytku Publicznego i organizacji pożytku publicznego znajdujących się w Krajowym Rejestrze Sądowym. A więc to były takie, powiedziałbym, bardzo incydentalne, porządkujące nowelizacje.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana senatora, to moja informacja o tym trzykrotnym zwiększeniu nakładów na programy wspierania organizacji pozarządowych w latach 2018–2020 dotyczyła programów zarządzanych z poziomu centralnego, programów wsparcia organizacji pozarządowych. W roku 2017 mieliśmy tylko 1 program – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – z budżetem 60 milionów zł. W tej chwili mamy ich 6 – mówię o roku 2021 – z budżetem prawie 180 milionów zł.

Rzeczywiście to sprawozdanie – i tutaj przechodzę już do konkluzji odpowiedzi – z funkcjonowania ustawy w latach 2016–2017 ono się w sposób znaczący opóźniło, po części z powodu zbierania danych w roku 2018. To sprawozdanie z reguły jest przedstawiane Sejmowi i Senatowi z pewnym opóźnieniem, z około rocznym opóźnieniem. No w roku 2020 właściwie zajmowaliśmy się głównie wspieraniem organizacji pozarządowych w okresie pandemii, stąd też to

sprawozdanie nie zostało przedstawione państwu w roku 2020.

Jeśli chodzi o kolejne sprawozdanie, to ono zapewne zostanie przedstawione w najbliższym czasie – sprawozdanie z funkcjonowania ustawy w latach 2018–2019. A na sprawozdanie z lat 2020–2021, czyli za kolejny okres sprawozdawczy, musimy poczekać.

Zaś istotna informacja – i też taki rodzaj usprawiedliwienia – jest taka, że dane do sprawozdania zbierane są także ze statystyki publicznej, która zawsze ma pewną inercję w produkowaniu takich danych wynikowych. Bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję, Panie Dyrektorze. Dziękuję za to wyjaśnienie, ale pozwolę sobie na osobistą uwagę, że nie jest ono dla mnie satysfakcjonujące.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby się odnieść bądź zadać pytanie dotyczące...

(Głos z sali: Nie ma chętnych.)

Panie Dyrektorze, dziękuję bardzo. Jakoś nie ma chętnych do zadawania pytań.

Tak że przyjmujemy do wiadomości to sprawozdanie, które przed nami jest.

Byłbym bardzo zadowolony jako przewodniczący komisji praw człowieka, gdyby instytucja, którą pan reprezentuje, jednak na czas, a nie po 5 latach, składała sprawozdanie, ponieważ, tak jak powiedziałem, jeśli dotyczy ono czasów zamierzonych, to tak naprawdę niewiele z tym możemy zrobić. Nawet gdy będzie to najciekawsze sprawozdanie, to już nie ten czas.

Dziękuję bardzo przybyłym gościom. Dziękuję senatorom biorącym udział w posiedzeniu naszej komisji.

Zamykam osiemdziesiąte piąte posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Życzę wszystkim zdrowia.

Dziękuję bardzo.

(Dyrektor Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Wojciech Kaczmarczyk: Bardzo dziękuję.)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy